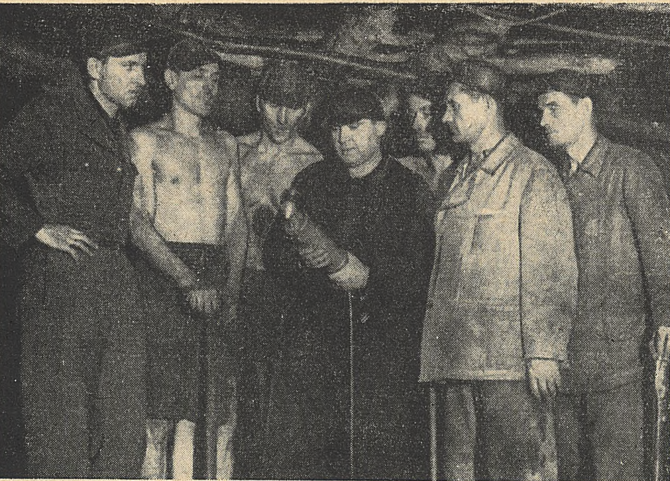
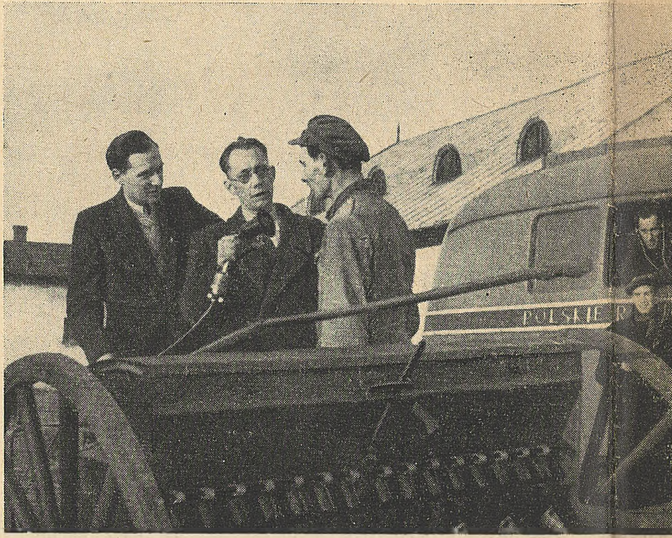
Realizujemy Plan 6-letni!



FOT. WAF



FOT. Z. JANUSZEWSKI

WKROCZYLIŚMY W ROK 1951, DRUGI ROK REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO.

MIKROFONY SPRAWOZDAWCZE POLSKIEGO RADIA INFORMUJĄ O OSIĄGNIĘCIACH I MOBILIZUJĄ POLSKI ŚWIAT PRACY DO WALKI O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU.



FOT. FILM POLSKI

GAZETKA RADIOWA

Nr 1 (41) -8 | Warszawa, Styczeń – Luty 1951 rok | Rok IV [V]

NAUKA PRZYCHODZI DO MNIE DO DOMU

ZAPISY na bieżący rok szkolny Wszechnicy Radiowej zakończyły się w połowie grudnia. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że liczba zapisanych w stosunku do roku ubiegłego wzrosła blisko dwukrotnie i wynosi z górą 200 tysięcy zarejestrowanych słuchaczy i słuchaczek. Poważnym przesunięciom uległ również społeczny skład słuchaczy. Zwiększył się znacznie udział robotników, chłopów i młodzieży robotniczej i chłopskiej. Liczniej niż w roku ubiegłym zgłosiły się kobiety.

Liczba blisko 4.300 słuchaczy, którzy złożyli egzaminy w ub. roku szkolnym oraz zapisy na nowy rok szkolny świadczą, że Wszechnica stała się uczelnią kształcenia ideologicznego potrzebną dziś człowiekowi pracy. Interesujące są pod tym względem wypowiedzi słuchaczy Wszechnicy:

„Wszechnica Radiowa wciąga słuchaczy do aktywnej pracy samokształceniowej i społecznej. Jest poważną szkołą socjalistycznego wychowania swych zaocznych słuchaczy" — pisze w liście do Wszechnicy Bolesław Pleśniarski, nauczyciel w Nowym Tomyślu. Inny słuchacz, robotnik-stolarz w Zakładach Polskich Kolei Państwowych w Starogardzie tak ocenia znaczenie Wszechnicy:

„Od pierwszej chwili zżyłem się mocno z Wszechnicą Radiową. Nauka przychodziła do mnie do domu".

Uwagi te — podzielane zresztą przez wielu innych słuchaczy — są niewątpliwie trafne. Na tym jednak rola Wszechnicy nie kończy się. Wszechnica nie tylko przychodzi do domu, nie tylko uczy, ale również i organizuje swoich słuchaczy w grupy samokształceniowe — Koła Dyskusyjne.

Doświadczenia wykazały, że studia zespołowe, znacznie ułatwiają pracę słuchaczy Wszechnicy. Nic też dziwnego, że ta nowa metoda pracy szybko się przyjęła i rozpowszechniła wśród słuchaczy W.R. W roku ubiegłym 93% słuchaczy Kursu I i 76% — Kursu II było zorganizowanych w Kołach Dyskusyjnych. Niewątpliwie i w roku bieżącym tylko nieznaczna część słuchaczy zarejestrowanych pozostanie poza Kołami Dyskusyjnymi, tym bardziej, że i sama organizacja Kół uległa korzystnym zmianom.



FOT. WAF

W roku ubiegłym organizacja Kół była dość luźna i niejednolita. Obecnie na podstawie poczynionych doświadczeń, Koła Dyskusyjne, ujęte zostały w pewne ogólne jednolite ramy organizacyjne.

Koło Dyskusyjne, jako organizacyjna i szkoleniowa komórka, liczyć będzie mniej więcej od 5 do 20 słuchaczy. Zawiązanie Koła nie wymaga formalności. Koło może powstać z inicjatywy organizacji społecznej lub samych słuchaczy.

Na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu zespół wybiera przewodniczącego, sekretarza, korespondenta terenowego, ewentualnie dyżurnego Koła.

Duża rola w zakresie organizowania i prowadzenia Kół Dyskusyjnych przypada organizacjom społecznym, w szczególności Radom Zakładowym. Przypomnieć tutaj należy, że CRZZ okólnikami z dnia 3 sierpnia i 3 listopada 1950 r. uznała Wszechnicę Radiową za jedną z podstawowych form szkolenia kadr pracowniczych wszystkich ogniw organizacyjnych oraz zaleciła swym organizacjom szczególną opiekę nad Kołami i ścisłą z nimi współpracę. Podobne okólniki wydane również zostały przez Zarząd Główny ZSCh oraz Zarząd Główny ZMP. Zalecenia CRZZ oraz innych organizacji społecznych niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju i pracy Kół Dyskusyjnych Wszechnicy Radiowej w nowym roku akademickim.

PIRACI ETERU

KIEDY po długich naradach i dyskusjach zawarto wreszcie w lutym 1948 r. w Kopenhadze „Europejską Konwencję Radiofonii" — zdawało się, że wszystkie trudności techniczne w międzynarodowej współpracy radiowej zostały na dłuższy czas usunięte.

Podpisując tę konwencję 25 państw europejskich zobowiązało się pracować ściśle według załączonego do niej planu. Państwa te zobowiązały się przede wszystkim nie korzystać w strefie europejskiej z fal nie przewidzianych w planie i nie uruchamiać stacji nadawczych, nie wymienionych w tymże planie.

Duże trudności nastręczała sprawa radiofonii niemieckiej. Jak wiadomo, Niemcy nie są członkiem ONZ, a ponad to — większość państw europejskich, uczestników konferencji kopenhaskiej, nie zawarła dotychczas traktatu pokojowego z Niemcami, a więc — z punktu widzenia prawnego —znajduje się z nimi w stanie wojny.

Przed konferencją w Kopenhadze radiostacje niemieckie były wyjątkowo uprzywilejowane, mające do swojej dyspozycji 29 fal. Ogólne zgromadzenie konferencji postanowiło sprawę radiofonii niemieckiej uregulować zgodnie z propozycjami radziecko-francuskimi. Postanowiono mianowicie Niemcom przyznać taką ilość fal, aby można było słuchać w każdej strefie okupacyjnej jednego programu tej strefy.

Uwzględniono również potrzeby armii okupacyjnych.

Państwa europejskie miały wykorzystać na ten cel po jednej z przyznanych fal w ramach ogólnego planu, co do USA zaś projektowano, aby korzystały one z fali wspólnie z innym państwem europejskim.

Na tych zasadach, opracowanych przez ogólne zgromadzenie — komisja techniczna przyznała 8 częstotliwości na cztery strefy okupacyjne Niemiec i 4 częstotliwości na potrzeby wojsk okupacyjnych.

Konwencję i załączony do niej plan podziału fal podpisały również 3 państwa okupacyjne, tj. Związek Radziecki, Anglia i Francja. Czwarte państwo okupacyjne czyli USA, brały udział w konferencji tylko w charakterze obserwatora, ponieważ obejmowała ona zasadnicze państwa europejskie.

Konwencja kopenhaska czyli tzw. „Europejska Konwencja Radiofonii", weszła w życie z dniem 15 marca ub. roku, po ratyfikowaniu jej przez większość rządów państw europejskich.

W tym samym dniu okupacyjne władze amerykańskie w Niemczech w brutalny sposób pogwałciły umowę i naruszyły porządek prawny, rozpoczynając nadawanie swych programów na 26 falach, zamiast na przeznaczonych im planem kopenhaskim — 3.

Nieco później, działając oczywiście na zlecenie amerykańskiego Departamentu Stanu, angielskie i francuskie władze okupacyjne w Niemczech, zerwały umowę kopenhaską i zaczęły wykorzystywać oprócz przyznanych im fal, również fale innych krajów europejskich.

Jak stwierdzili obserwatorzy techniczni Międzynarodowej Organizacji Radiofonii /OIR/, Amerykanie wykorzystują obecnie w zachodnich Niemczech, Austrii i innych krajach Europy 38 częstotliwości /zamiast przyznanych im — 3/, Anglicy — 13/ zamiast — 4/ i Francuzi — 3 /zamiast — 1/.

Na zlecenie USA szereg innych państw satelickich rozpoczęło następnie nadawanie na większej ilości fal, niż było im przyznane ogólnym planem, powiększając tym samym rozpoczęty przez amerykanów rozgardiasz w eterze.

To brutalne pogwałcenie prawnie obowiązujących umów międzynarodowych uniemożliwia oczywiście w wielu państwach europejskich normalny odbiór programów z pewnych ośrodków tych krajów.

Rozhisteryzowana amerykańska propaganda wojenna, nie przebiera w środkach w szerzeniu błędnego kultu straszaka atomowo-wodorowego, imperialistycznych planów reakcyjnego sztabu USA, swej rzekomej „potęgi" militarnej, w propagowaniu agresywnego paktu północno-atlantyckiego i w popieraniu neo-hitleryzmu w Niemczech.

Stojąc na straży porządku i ładu w eterze, ogólne zgromadzenie Międzynarodowej Organizacji Radiofonii /OIR/, na 8—ej Zwyczajnej Sesji, odbytej w listopadzie ub. r. w Pradze, powzięło rezolucję, potępiającą to bezprzykładne korsarstwo radiowe, uprawiane na wielką skalę przez USA i satelickie państwa orbity dolarowej.

Rezolucja ta obciąża USA odpowiedzialnością za chaos w eterze, zwraca uwagę Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej na pogwałcenie umowy kopenhaskiej i wzywa rządy krajów, które tę umowę ratyfikowały do ostrego protestu wobec rządów naruszających ogólny porządek w radiofonii.

Korsarstwu w eterze należy położyć kres.

„Wcielając w życie Plan 6-letni, budując podwaliny Polski Socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenie całych pokoleń Polaków – rewolucjonistów, Polaków – bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną".

BOLESŁAW BIERUT

CHOINKA NOWOROCZNA DLA DZIECI RADIOWCÓW

Od rana, aż do wieczora sale Domu Rzemieślniczego przy ulicy Miodowej rozbrzmiewały w niedzielę, 7 I. br. wesołym gwarem dzieci podczas „Noworocznej Choinki", zorganizowanej dla dzieci pracowników Polskiego Radia CUR i PPRK.

W trzech pięknych salach, ustawiono pięknie ozdobione choinki.

Dekorację sal przystosowano do programu, przeznaczonego dla poszczególnych grup dzieci od 3 do 5 lat, od 5 do 7 lat i od 7 do 14 lat.

Wykonawcami urozmaiconego programu artystycznego byli wybitni autorzy i aktorzy radiowi, których głos dzieci znały dotąd jedynie z odbiorników radiowych, a więc: poeta Jan Brzechwa, dr. Jan Żabiński i wielu innych.

Starsze dzieci poznały również pracowników redakcyjnych i technicznych, którzy biorą udział we wszystkich dziecięcych i młodzieżowych audycjach.

Po podwieczorku rozdano dzieciom paczki ze słodyczami oraz książki.



FOT. Z. JANUSZEWSKI

Popularny bajkopisarz Jan Brzechwa w rozmowie z najmłodszymi czytelnikami na „Noworocznej Choince" dla dzieci pracowników radiowych.

Prenumeratę za „Gazetkę Radiową" w wysokości:

1 zł 50 gr. — kwartalnie
lub 6 zł — rocznie

należy wpłacać na konto Administracji tygodnika „Radio i Świat", P.K.O. nr I-330 zaznaczając na odwrocie przekazu: Prenumerata „Gazetki Radiowej".

W 6 ROCZNICĘ...



FOT. FILM POLSKI

17 STYCZNIA B.R. MINĘŁO 6 LAT OD DNIA, W KTÓRYM WOJSKA FRONTU BIAŁORUSKIEGO I ODDZIAŁY I-EJ ARMII WOJSKA POLSKIEGO WYZWOLIŁY WARSZAWĘ.

ROŚNIE Z GRUZÓW WARSZAWA PIĘKNIEJSZA, JAK NIEGDYŚ.



FOT. FILM POLSKI

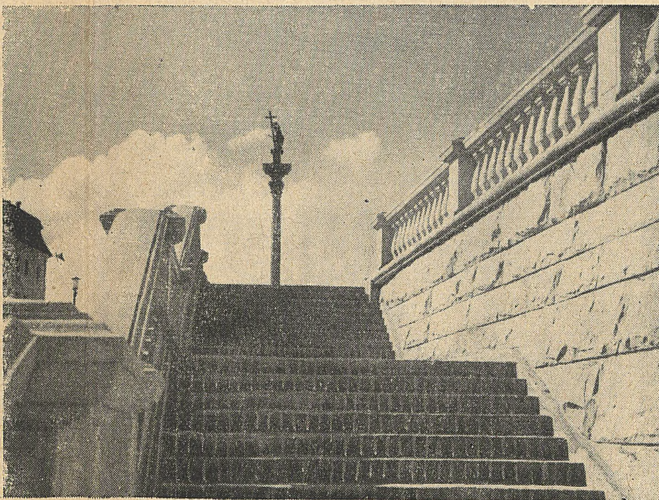
WARSZAWSKIE CEGŁY

W związku z przypadającą w dniu 17 stycznia br. rocznicą wyzwolenia Warszawy, zamieszczamy fragment poematu Aleksandra Rymkiewicza pt. „Warszawskie cegły".



FOT. FILM POLSKI

FOT. FILM POLSKI



FOT. Z. JANUSZEWSKI

Pomniki tym, którzy padli,
a na nich śmiertelny wieniec,
na polu ich bitwy miasto
jak dąb zapuszcza korzenie.

Nieznany ten, który piaskiem
leje zasypał olbrzymie,
kto druty i szkło usunął,
i tego nieznane imię.

Kto mury wysokie kołysał
i gruzy wywoził — nieznany,
jak stu nieznanych żołnierzy
u stóp marmurowej ściany.

Któż ich imiona zapisze?
Pod miastem cięli tunele,
Mokotów pierwsi podnieśli,
Żoliborz — iskra w popiele.

Poniatowskiego wiaduktem
tramwaje na Kępę Saską,
a cudzoziemcy mówili
— nie podźwigniecie już miasta.

Prostuje, wznosi się, dźwiga
jak góry, jak chmury na wiosnę,
lecz góry wiekami idą.
Skądże wśród piasków Mazowsza?

I staną naprzeciw siebie
te dwa pomniki w Warszawie:
tego, co w boju zaginął,
tego, co miasto postawił.

Drukarnia Akcydensowa, W-wa, Tamka 3. Zam. 143. 5000. 2.B-11597.

WYDAWCA: BIURO WYDAWNICTW I PROPAGANDY POLSKIEGO RADIA, Warszawa, NOAKOWSKIEGO 20.